Nr. 2. Sobota 22 Grudnia 1890 (3 Stycznia 1891) r. Rok VIII.

Prenumerata w Radomiu: Rocza. rs. 4, półr. rs. 2, kwart. rs. 1, pocztą: Rocz. rs. 5, półr. rs. 2 kop. 50 kw. rs. 1 k. 25. Numer pojed. k. 10. **Ogłoszenia:** na stronie I. k. 20, na III. k. 15 na IV. k. 5 za wiersz. Nekrologu w. k. 10. Ogłosz. prócz Redak. przyjmują w Warszawie: Ajent. Ogłosz. Rajchmana i Frendlera Senatorska 18, oraz upros̄zony przez Redakcyę p. Stanis. Karpiński Włodzimirska 19 od 2—4 popoł.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi we Środy i Soboty.

Redakcya przy ulicy Lubelskiej № 123, otwarta od godz. 10 rano do 6 wieczorem.

Prenumeratę przyjmują w Radomiu: Redakcya, księgarnie: pp. Zuckra, Dubeltowej i Suchańskiego, składy pap., galant. i handle pp. Rakowskiego, Pajączkowskiego, Potockiego, Szerszyńskiego, Michalskiego, Koźmińskiego, Wojciechowskiego, Paschalskiego i Oszczęd. W Opatowie p A. Gajewski, w Warszawie księg.: Paprockiego Nowy Świat N. 28, Guranowskiego Senatorska 32, M. Wołowskiego Niecała 12.

Dziś dnia 3 Stycznia Daniela M. Genowefy P. | Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się. | Wschód słońca o g. 8 m. 11. Zach. o g. 4 m. —

Z kasy przemysłowców.

W niedzielę ubiegłą odbyło się ogólne zebranie reprezentantów kasy przemysłowców radomskich, celem wysłuchania sprawozdania rachunkowego za pierwsze półrocze ubiegłego roku i wyboru prezesa w miejsce zmarłego ś. p. Ludwika Karscha.

Sprawozdanie rachunkowe odczytane przez p. Eugieniusza Janiszewskiego kontrolera, wykazuje, że obrót gotowizny w kasie przemysłowców radomskich w pierwszem półroczu 1890 dosięgnął do rs. 788,230.

Według bilansu *stan czynny* kasy z dnia 1 lipca r. 1890 przedstawia się jak następuje: gotowizna rs. 5.488 k. 84; popiery publiczne własne rs. 16.395 k. 30; pożyczki udzielone uczestnikom rs. 417.184 k. 01; zaległe procenty rs. 438 k. 85; ruchomości i zaliczenia rs. 1.917 k. 73; sumy w dochodzeniu sądowem i koszta wyłożone w sprawach sądowych rs. 267 k. 01 — razem rs. 441.691 kop. 74.

Stan bierny: kapitał zakładowy rs. 622 k. 95, wkłady 1558 uczestników rs. 54.888 k. 75, kapitały przyjęte na lokacyę rs. 351.108 k. 12, kapitał rezerwowy rs. 16.417 k. 63, niepodniesiona dywidenda rs. 11 k. 19; procenta należne do półrocza drugiego, a pobrane w półroczu ubiegłym rs. 1.703 k. 83, prowizya rs. 567 k. 94, procenta należne od lokacyi rs. 8.701 k. 20; zysk z drugiego półrocza 1889 r. rs. 3.620 k. 85 — razem 437.642 k. 46.

Czysty zysk rs. 4.049 k. 28.

Sprawozdanie to, wykazujące pomyślny i prawidłowy rozwój kasy, ogólne zebranie zatwierdziło większością głosów.

Wobec wzmagających się z każdym dniem czynności kasy, liczba dotychczasowych pracowników okazuje się niewystarczającą, dlatego też zgodnie z wnioskiem p. Wł. Silnickiego ogólne zebranie poleciło komitetowi opracowanie projektu, według którego należałoby zwiększyć liczbę stałych urzędników instytucyi.

Następnie ogólne zebranie uchwaliło jednomyślnie wypłacenie rs. 200, jako zwrot kosztów kuracyi jednemu z pracowników kasy, poczem przystąpiono do wyboru prezesa i jego zastępcy.

Na 39 głosujących powołany został na prezesa p. Teodor Karsch 20 głosami, na wiceprezesa p. Bolesław Ettinger 22 gł., obadwaj ludzie zacni i cieszący się w mieście ogólną sympatyą.

Na tem zamknięto obrady o go dzinie 8 wieczorem.

---

* Boże Narodzenie w kościele prawosławnym przypada we wtorek, d. 6 stycznia.

* Ferye w sądach miejscowych z powodu Bożego Narodzenia st. st. rozpoczynają się jutro i trwać będą do dnia 13 Stycznia włącznie.

Nowa Cukrownia.

Otrzymujemy pismo następujące:

Dla ziemian okolicznych, jako noworoczne życzenia, możemy zwiastować dobrą nowinę, a mianowicie, że projekt cukrowni nowej w pobliżu Radomia, serjo jest dyskutowany i ma wszelkie dane urzeczywistnienia się w niedalekiej przyszłości.

Obecnie możemy tylko wiadomością tą, doniosłego znaczenia, podzielić się i zaznaczyć w ogólnych zarysach, że nowe przedsiębiorstwo przemysłowo - rolne ma na widoku podniesienie okolicznych majątków przez plantacyę buraków i powołanie do życia kapitałów nawet drobnych, które obecnie nie łatwo znajdują pewną lokacyę.

W ubiegłych paru latach cukrownie tak w Cesarstwie, jak i w Królestwie walczyły z trudnościami, powstałemi z nadprodukcyi; skoro jednak zdołano zapewnić zbyt cukru po za granicami Państwa, kwestya produkcyi cukru przybrała korzystniejsze warunki.

Na dowód, że tak jest a nie inaczej, zwrócić należy uwagę, że mimo czynnej cukrowni w Opolu nad Wisłą, w majątku p. Kleniewskiego, powstała myśl wybudowania w okolicy jeszcze dwóch nowych cukrowni, a mianowicie w Józefowie nad Wisłą, w majątku hr. Platera i w dobrach Kępło, p. Wessla.

Na przestrzeni czteromilowej, byłyby więc aż trzy cukrownie; nie przeszkadzałyby one wszakże jedna drugiej, gdyż każda miałaby wystarczający teren do czerpania buraków.

Zyskałoby na tem bardzo dużo rolnictwo, szczególniej w tych majątkach, gdzie jest racyonalnie prowadzone, a wobec tak nizkich cen zboża, sadzenie buraków na większą niż dotąd skalę byłoby bardzo pożytecznem.

Po ogłoszeniu sprawozdań z cukrowni: Poturzyna i Leonowa, z których pierwsza wykazuje czystego zysku 116,239 rs., a druga oblicza za ubiegłą kompanię 100,000 rs. myśl budowania nowych cukrowni kto wie, czy nie jest na czasie.

O cukrowniach lubelskich, powyżej wspomnianych, pisze „Gazeta Warszawska", dobrze zawsze informowana; miejmy więc ufność, że i u nas podniesiony projekt urzeczywistnić się może. *J.*

Wiadomości bieżące.

Projekt ustawy „Ruskiego Towarzystwa właścicieli ziemskich", został przedstawiony rządowi do zatwierdzenia. Rzeczone Towarzystwo ma za zadanie skupowanie majątków ziemskich w kraju południowo-zachodnim i sprzedaż takowych na najdogodniejszych warunkach osobom ruskiego pochodzenia.

Z miasta.

* Konkurs „Gazety Radomskiej" na artykuł lub rozprawę w kwestyi: „Zabezpieczenia dzieci po wsiach i osadach od nieszczęśliwych wypadków" przedłużamy jeszcze do d. 1 maja r. b.

Termin ten będzie już ostatecznym, po upływie którego rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w dniu 1 czerwca 1891 r.

Przy sposobności tej z przykrością zaznaczamy, że podniesiona przez nas kwestya, nie zainteresowała przyjaciół ludu, pomimo wysokiej nawet nagrody.

Dotąd nadesłano *cztery* — wyraźnie cztery prace, z których jedna tylko może być przedmiotem dyskusyi sędziów.

* Dla Tow. Dobroczynności p. Błotniewski złożył w redakcyi naszej rs. dwa. Kwotę wręczyliśmy p. St. Michalskiemu, skarbnikowi Tow. Dobr.

* Na tanią kuchnię p. A. B. złożył w redakcyi naszej rs. 5. — Kwotę wręczyliśmy skarbnikowi Tow. Dobr. p. St. Michalskiemu.

* Zamiast powinszowań noworocznych w redakcyi naszej złożyli: Na kolonie lecznicze: p. Jan Wierciński rs. 1. (Kwota wręczona p. St. Michalskiemu, skarbnikowi Towarzystwa Dobr.). Na wpisy dla niezamożnych uczniów pp. Stanisław Perkowski rs. 1, Stanisław Kłopotowski rs. 1. Razem rs. 2. Z poprzedniemi ofiarami rs. 21 kop. 45.

* Złożonego rubla przez p. Juliana Skibińskiego redakcya wręczyła podupadłemu nauczycielowi p. Kaplińskiemu.

* W zamian składania wizyt noworocznych na Nowy rok st. st. ofiary na ochronę prawosławną przyjmują się: w cukierni p. Ewerta i w handlu p. Dutowa.

* P. Józef Grodzicki otrzymał koncesyę na druk „Radomskich Gubernialnych Wiadomości" i na dostawę wszelkich druków dla rządu gubernialnego radomskiego.

* Loterya fantowa. „Rad. Gub. Wiedom." donoszą, że na dochód ochrony prawosławnej w Radomiu urządzona będzie loterya fantowa. Fanty przyjmuje już komitet damski oraz sekretarz instytucyi p. S. A. Makiejew.

* Komendant twierdzy Iwangrodzkiej jenerał - lejtnant K. W. Komarow i naczelnik jego sztabu pułkownik Baranowski bawili w tych dniach w Radomiu.

* Wieczór Sylwestrowski na zakończenie starego i powitanie roku nowego powiódł się świetnie.

Zabawa szła ochoczo — i zakończyła się białym mazurem o godzinie wpół do 8 rano.

O północy, przy fanfarach składano sobie wzajemnie życzenia, pomyślniejszych czasów.

* Zabawy. Komitet Resursy radomskiej prosi nas o pomieszczenie następującej wiadomości:

„Wieczór tańcujący w Resursie urządzony będzie: d. 12 stycznia, na który członkowie z rodzinami lub bez nich płacą przy wejściu k. 50, goście rekomendowani przez członków za bilety tak na salę jak i na galeryę: familijne rs. 2 k. 50, pojedyncze po rs. 1 k. 50. Oprócz wieczoru powyższego dnia 10, 17 i 31 stycznia i 7 lutego r. b. odbędą się zabawy familijne wyłącznie dla członków Resursy i ich rodzin z bezpłatnem wejściem.

Na zabawy powyższe rozesłane będą pp. członkom imienne bilety wejścia, z któremi wprowadzać mogą wyłącznie osoby do bliższej ich rodziny należące.

Na zabawy familijne przez członków resursy mogą być wprowadzane na zasadzie § 9 ustawy resursowej, w charakterze gości, nie należące do ich rodzin osoby, lecz nie inaczej jak za opłatą rs. 1 od osoby, tak od mężczyzn jak i pań."

* Herbatki tańcujące. Dawny zwyczaj zabaw skromnych a serdecznych wrócić ma w Radomiu. W wielu domach prywatnych, jak informują nas, zamierzają bawić się w karnawale bieżącym, w gronie najbliższych przyjaciół i znajomych. Będą to nie bale, lecz t. z. „herbatki tańcujące", owiane tem ciepłem rodzinnem, którego trudno szukać w salonach wielkiego świata, w klubach i resursach!

* W pułapce. W m. maju r. z. w nocy pięciu nieznanych rabusiów napadło na dom wójta gminy Grotnik w pow. Stopnickim, Jana Buczaka. Jeden z rabusiów targnął się na życie Buczaka wystrzeliwszy z pistoletu. Buczak poniósł ciężką ranę, rabusie zaś uciekli.

Straż ziemska miejscowa po niejakiemś czasie wpadła na trop złoczyńców i przekonała się, że byli to cyganie. Pięciu ptaszków odstawiano już do więzienia, lecz w drodze trzech czmychnęło, a następnie jeden jeszcze zdołał zbiedz z pod klucza.

Dzięki energii starszego strażnika Jakowlewa w Radomiu, cała szajka zbrodniarzy została ujęta i oczekuje wyroku za kratkami.

* Wypadki kolejowe. Podczas świąt Bożego Narodzenia na drodze Dąbrowskiej zdażyło się parę wypadków.

Na wiorście 14, na drodze Bzin-Koluszki palacz kolejowy Nawrocki wypadł z pociągu Nr. 12 i poniósł śmierć na miejscu.

W piątek, dnia 26 grudnia, pociąg osobowy, ranny, Nr. 2, wchodząc na st. Miechów, skutkiem utworzenia się grudy lodowej na szynach pod pompą, wykolejł się. Parowóz, brankard i jeden wagon pasażerski, zeszły z szyn.

Wypadków z ludźmi nie było.

W sobotę, d. 27 grudnia pociąg osobowy wyruszył z Iwangrodu do Radomia. Na wiorście 7-mej został jednak wstrzymany wskutek pęknięcia bandażu na jednym z kół lokomotywy.

Przysłany z Iwangrodu parowóz pomocniczy cofnął pociąg do stacyi,

który dopiero w dwie godziny wyruszył do Radomia.

W niedzielę, dnia 28 grudnia, pod stacyą Strzemieszyce, pociąg idący od granicy przybył do Radomia o godzinie 8 wieczorem, zamiast o godz. 4 min. 15. Przyczyną opóźnienia tego było również pęknięcie bandażu u parowozu.

* Czytelnia bezpłatna w dalszym ciągu otrzymała: od p. Błażeja Kowalskiego komplet „Życia“ z r. 1887-go i „Na kresach“, powieść Zacharyasiewicza.

* Z Jarosławia nad Wołgą szanowny korespondent nasz dr. Józef Talko donosi:

W pierwszej połowie grudnia r. z. zmarli:

Maurycy Marsikani, lat 50, w Jarosławiu nad Wołgą, osierocając żonę i 4 dziatek. Był to słynny skrzypek, utrzymujący się z lekcyj muzyki; umarł w nędzy z powodu chronicznych suchot płucnych. Syn włoskiego przed laty konsula w Petersburgu, gdzie mieszka znany i powszechnie szanowany brat nieboszczyka dr. Dominik Marsikani.

Bolesław Dąbrowski, lat 30, w Kostromie, gdzie urzędował jako st. taksator korpusu leśnego. Rodem z Warszawy, zmarł na suchoty płucne, pozostawił żonę i dziecko. (Obrzędu religijnego dla obu zmarłych dopełnił ks. Bujno, który od czasu rozpoczęcia swej czynności tutaj, w r. z. głównie zajmował się grzebaniem rodaków; oby za to w r. 1891 pobłogosławił więcej ślubów małżeńskich.

Z okolicy.

Z Bzina. Przed kilku dniami o godzinie 7-ej wieczorem, zaalarmowano nas pożarem sklepu kolejowego, znajdującego się opodal stacyi.

Rzecz się tak miała. Ponieważ lampa błyskawiczna, wisząca, często przez nieostrożność służby sklepowej filowała, i płomieniem opalała drzewo w suficie, nic więc dziwnego, że po upływie pewnego czasu, gdy drzewo zostało przepalone z całym ciężarem spadło na podłogę.

Zapaliła się nafta płomieniem i ogarnęła dość szeroką przestrzeń podłogi, lecz dzięki energicznej i przytomnej pomocy maszynisty p. Kozerskiego, znajdującego się w chwili wypadku w sklepie, pożar wkrótce ugaszono.

W suficie wypalił się spory otwór, którym kłęby dymu przedostały się na pierwsze piętro, do mieszkania p. L.

Dziecko śpiące w zamkniętym pokoiku, dusiło się od dymu!

P. Kozerskiemu, za ratunek sklepu i życia dziecka należy się serdeczne Bóg zapłać, bo gdyby nie on, tysiące rubli poszłyby z dymem.

Podczas, gdy służba sklepowa straciła przytomność i ze sklepu zmykała na ulicę, p. K. z zimną krwią—ocalił wszystko!

Z Końskich otrzymujemy pismo następujące:

Złożone na ręce nasze, w miejsce powinszowań noworocznych, 21 rubli 95 kop. od W-ych: ks. Grabdzińskiego rs. 1, ks. Chmielińskiego rs. 1, ks. Ellerta kop. 60, Jana Wąsowicza rs. 2, dr. Tytusa Horoszewicza rs. 1, Kazimierza Falkiewicza rs. 1, Włodzimierza Olszewskiego rs. 1, Feliksa Lewandowskiego rs. 1, Warena rs. 1, Longina Pawińskiego kop. 50, dr. Jana Popiela kop. 50, Leona Lassoty 50, Feliksa Białeckiego k. 50, Jana Tokarskiego kop. 50, Kacpra Perlicjusza kop. 50, Teofila Farbiszewskiego kop. 50, Koprowskiego kop. 50, Leona Sujkowskiego kop. 50, Antoniego Sadowskiego kop. 50, Stanisława Szulca kop. 50, Jana Rudlickiego kop. 50, Bucelskiego kop. 50, Berga kop. 50, Leona Zasady kop. 50, Antoniego Fabickiego kop. 50, Strzembosza kop. 70, Jana Dziewanowskiego kop 50, Józefa Dudzieńskiego kop. 25, Nowakowskiego kop. 20, Sanktaszewskiego kop. 20, Ziębińskiego kop. 20, Marc. Sikorskiego kop. 15, Stanisława Rucińskiego kop. 15, przeznaczyliśmy byłym naszym uczniom, a obecnie wychowańcom Seminaryum Nauczycielskiego w Solcu: Tomaszowi Ryszelewskiemu rs. 11 kop. 95, jako biednemu sierocie i Bolesławowi Paczyńskiemu rs. 10, synowi biednego rzemieślnika, który po przebytej niedawno ciężkiej chorobie nie jest wstanie jeszcze zapracować na utrzymanie swej rodziny.

Ks. *Kor. Chmieliński.*
L. Sujkowski.

Z kraju.

W Warszawie powstał projekt zorganizowania szkoły zecerów.

W Kielcach. „Gazeta Kielecka“ pisze: „Do kancelaryi notaryusza gubernialnego Mieczysława Halika, przybył JE. ks. Tomasz Kuliński, biskup dyecezyi kieleckiej, i zeznał akt darowizny na cele dobroczynne sum rs. 16.000. Dostojny legataryusz zastrzegł sobie swobodne rozporządzanie procentem do śmierci, kapitał zaś nienaruszalny przeznaczył na następujące humanitarne instytucye: rs. 8000 na rzecz kieleckiego towarzystwa dobroczynności; rs. 7000 na rzecz ochrony katolickiej, zostającej pod dozorem Siostr Miłosierdzia w Kielcach; rs. 1000 na rzecz szpitala Ś. Aleksandra w Kielcach. W akcie urzędowym, ks. biskup Kuliński, oprócz zastrzeżenia rozporządzania procentem, stawia warunek, że wrazie niezatwierdzenia legatu i skasowania którejkolwiek z wymienionych powyżej instytucyi, przypadająca dla niej suma, przechodzi na wsparcie najbiedniejszych kościołów w dyecezyi kieleckiej.“

Szlachetny dostojnik kościoła!

Łódź *dnia 30 grudnia 1890 r.*

Nowe, olbrzymio-wytwórcze źródło wytrysło obfitym strumieniem w rejonie fabrycznym naszego miasta, ku ożywieniu jednej z gałęzi przemysłu, pierwszorzędnego znaczenia pod względem konsumcyi. Właściciel największej wełnianej manufaktury, wybudował pod Łodzią i z początkiem zeszłego miesiąca puścił w ruch częściowo, olbrzymią gorzelnię parową, której produkcya nakreślona w rozmiarach czterech sześćdziesięcio-korcowych zacierów dziennie i przy zastosowaniu najdoskonalszych metod fabrykacyi i ciągłego aparatu, pozwoli zmonopolizować w jednych rękach całe gorzelnictwo okoliczne i Łódź z okolicą zalać i rozpoić szlachetnym trunkiem żywota.

P. zostawiając pomysłowemu przedsiębiorcy rozwiązanie zadania: jaki procent pijaństwa i zbydlęcenia wprowadzić należy do rezultatów owej produkcyi i do rachunku zysków, osiągniętych na masie sprzedaży tak detalicznej jak i hurtowej, o ileż byśmy chętniej zamiast tego notowali wiadomość, o nowourządzonych przytułkach nocnych, odpowiednich szpitalach, tanich kuchniach, kasach oszczędnościowo-pożyczkowych dla robotników i t. p., których potrzeba wobec srożącej się zimy i chronicznego zastoju w przemyśle łódzkim, szczególniej naglącą się staje. Będziemy znów mieli ograniczenie rozmiarów produkcyi, zmniejszenie zarobków, nędzę i włóczęgę pozbawionych kawałka chleba tłumów po żebraninie — i to będzie się dziać w mieście, które, mogąc banknotami wybrukować ulice, nie zdobyło się dotąd na zorganizowanie choćby jednej instytucyi powszechnego dobra i użyteczności.

Zbiorowa ofiarność publiczna, tak hojna i obfita w pomysły a tak dobroczynna w skutkach w każdem innem mieście, u nas daje słabe zaledwie znaki czucia wobec klęsk peryodycznych i chronicznej nędzy.

Zasadnicze przyczyny tej obojętności na niedolę wydziedziczonej grupy społeczeństwa, nie trudno odkryć w nawskroś geszefciarskim charakterze, pewnych klas społecznych, dla których wszelka ofiarność na wyżej wzmiankowane cele podciągać się daje jedynie pod kategoryę słabo procentującego „geszeftu“ i jako taka rzadkie tylko i jednostkowe zyskiwać może poparcie.

Stawiamy domy robotnicze, lecz to nam zapewnia niezgorszy procent dochodu; budujemy gmachy gimnazyalne, lecz to nas uwalnia od podatków szkolnych. Obałamucona opinja publiczna lub płatna reklama rozdymają mydlaną bańkę społecznego czynu do rozmiarów wieży Eifel, a my licząc osiągnięte w przyszłości korzyści, śmiejemy się w duchu z łatwowiernych śmiertelników, których tak łatwo złapać na farbowane lisy i pozory naszej filantropii. Zasadę solidarności praw z obowiązkami, osiągniętych korzyści z konieczną—rekompensatą względem wydziedziczonego ogółu—nazywamy mrzonką idealisty-studenta, nie licującą bynajmniej z pojmowaniem roli i stanowiska finansisty XIX wieku. Jesteśmy kupcami i spekulantami, ludźmi handlu i przemysłu, realistami w najskrajniejszem tego słowa znaczeniu i z cynizmem zaliczamy się nieraz do kategoryi tych zasłużonych krajowi mężów, którzy na zarzut, iż nie mają sumienia, z lodowatą bezczelnością odpowiadają: „A zkąd wy wiecie, iż my chcemy mieć sumienie“?...

Jednym z iście wspaniałych objawów naszej filantropii było wybudowanie i otwarcie nowego szpitala żydowskiego imienia rodziny Izr. K. Poznańskiego w Łodzi. O fakcie tym przed kilkoma miesiącami wszystkie niemal wspominały dzienniki, żaden z nich jednak w należytem nie przedstawił go świetle.

Powszechnie jest wiadomem, iż lwia część funduszu zakładowego utworzoną była z kar i strącań od tygodniowych zarobków robotników, pracujących w fabryce p. Poznańskiego. System owych kar i strącań, z powodzeniem stosowany przez lat kilkanaście, utworzył poważną

ZAPÓŹNO!..

przez URSYNA.

(Z nowych „Pyłków“).

Noc była letnia.

W małym, pełnym sprzętów pokoiku cisza panowała zupełna, a okno, w połowie przez odchyloną firankę odsłonięte, pozwalało przeciskać się migocącemu blaskowi księżyca.

Na łóżeczku spoczywała dziewczynka.

Światło miesiąca padało na jej twarzyczkę dziecięcą, na rączkę, podłożoną pod główkę i na jasne, złociste włosy, rozrzucone po białej poduszce. Kołderka zsunęła jej się niemal do kolan, a przez rozpiętą koszulkę niedyskretnie wychylała się pierś biała, unosząca się jak fala wzburzonej z lekka wody. Rączkę drugą zwiesiła bezwładnie ku ziemi, a od czasu do czasu wyrywające się głębokie westchnienie otwierało usteczka jej blade i drobne. Spała spokojnie, snać śniła o czemś przyjemnem, bo lekki odcień błogiego uśmiechu piętnował się na jej buzi.

Drzwi od przyległego pokoju były przymknięte i przykryte kotarą, w pięknych zwojach ścielącą się aż na ziemi. Tuż przy nich w kolebce spoczywała filigranowa laleczka, a obok leżały porzucane sukienki i rozmaite zabawki, będące zapewne własnością śpiącego dziecka.

Nad łóżeczkiem wisiał obrazek święty, okolony girlandą kwiatów świeżych, a pod nim fotografia młodej i pięknej kobiety. Na obliczu tej ostatniej malowała się powabna wesołość i zalotność obok niewysłowionego wdzięku, a rysy podobieństwem swem tak były zbliżone do rysików dzieciny, że trudno było się domyśleć, iż to była jej matka.

Czas mijał. Księżyc w wędrówce swej podniósł się, już był wysoko i oświetlał zaledwie małą etażerkę, stojącą przy oknie.

A jednocześnie śpiąca dziewczynka raptownie poczęła się rzucać na łóżeczku. Twarzyczka jej zmieniła się do niepoznania — wykrzywił ją ból jakiś okrutny. Rączki wyciągnęła i z okrzykiem otwarła oczęta.

Tajemniczy pół-cień, zalegający w pokoju, przeraził ją widać, bo skuliła się, chowając pod kołderkę. Ciche łkanie obiło się o ściany i skarga jakaś wydarła się z piersi dziewczątka.

Po chwili odrzuciła kołdrę i w oka mgnieniu zeskoczyła z łóżka. Bosemi nóżkami zbliżyła się do drzwi przymkniętych i po cichutku weszła do drugiego pokoju. Przebiegła go szybko. Kroki jej były równe, czasem tylko zatrzymywał dziecinę trzask podłogi, przeraźliwie skrzypiącej pod małemi stópkami.

Cała drżąca dotarła do drzwi przeciwległych i otworzyła je.

Od lampy, zawieszonej po środku pokoju, niebieskawe światło padało na łóżko, przykryte bogatym baldachimem z koronek, atłasu i materyi. Łóżko było próżne—czekało snać na kogoś...

Na podłodze rozpościerał się piękny gobelinowy dywan, u okien zwieszały się firanki kosztowne, a piętrząca się przy ścianie rozkoszna toaleta, mnóstwem drobnostek zarzucona, zdradzała upodobania właścicielki.

Atmosfera ścieśniona przesiąknięta była upajającym zapachem perfum i pachnideł. Na kominku stał złoty zegar, po ścianach porozwieszane były obrazy, w ramy oprawne. Jeden z nich był portretem. Przedstawiał młodego mężczyznę o oczach szafirowych, czarnym zaroście i brwiach ciemnych.

Przerażona dziecina nieśmiało przekroczyła próg tego przybytku rozkoszy. Szedlszy, rozejrzała się wokoło — tej, której szukała nie było... Zbliżyła się do łóżka.. W oczętach jej dwie łzy stanęły, łzy wielkie i błyszczące... Po białem ciałku dreszcz przebiegł. Wzniosła główkę do góry i spojrzała w portret mężczyzny.

D. c. n.

sumę stukilkudziesięciu tysięcy rubli, która na cele bądź ogólno społeczne użytą być powinna. Tymczasem wzmiankowany szpital jest wyłącznie żydowskim i dostęp do niego dla przedstawicieli innych wyznań zupełnie jest zamknięty. Nawet robotnicy fabryczni, chrześcianie — właściwie twórcy nowej instytucyi, niechętnie bywają tolerowani i tylko pod warunkiem zgodzenia się na stół koszerny i wyłącznie żydowską, chałatową obsługę. Fakt to tem boleśniejszy, iż we wzmiankowanej fabryce cały czterotysięczny personel robotniczy stanowi ludność chrześcijańska, której potrzeby na korzyść faworyzowanego żydowstwa zupełnie są pominięte. Powyższa okoliczność nie da się bynajmniej usprawiedliwić istnieniem odpowiednich szpitali w mieście naszem, które potrzeby ludności chrześjańskiej zaspakajałyby w zupełności. Miejscowy szpital powiatowy, mogący 104 pomieścić chorych, nie zaspakaja potrzeb leczniczych samego nawet miasta, posiadającego prócz innych żywiołów ludnościowych — czterdziestotysięczny kontyngens robotniczy.

Z funduszów tych należało więc otworzyć szpital robotniczy. do czego pochodzenie sum zakładowych obowiązywało; jeśli zaś filantropijno-rasowe uczucia chciały ubogich współwyznawców podobną uszczęśliwić instytucyą — to kilkunasto-miljonowa fortuna dawała zupełną możność do jej utworzenia, bez krzywdzącego pominięcia potrzeb właściwych twórców funduszu i nie bardzo chwalebnego wejścia w kolizyę z zasadami najzwyczajniejszej sprawiedliwości i słuszności. *A. G.*

Z literatury, sztuki i nauki.

„Tydzień“ piotrkowski i „Gazeta Lubelska“ pisma prowincyonalne wystąpiły z numerami gwiazdkowemi. „Tydzień“ szczególniej tak doborem prac jako też i formą zewnętrzną wydawnictwa zadowolił chyba wymagania wszystkich swoich czytelników.

W numerze gwiazdkowym „Tygodnia“ utwory poetyczne Mierosława Dobrzańskiego i Karola Hoffmana celują podniosłą myślą i artystycznem obrobieniem.

„Tydzień piotrkowski“ w r. b. wydawnictwem gwiazdkowem zaimponował na prawdę.

„Kuryer Warszawski“ noworoczny wypełniło pracami swemi kilkudziesięciu pierwszorzędnych, współczesnych pisarzy polskich. W numerze tym najlepszym zdaniem naszem z noworocznych „Kurjera Warszawskiego“ spotykamy utwory: Sienkiewicza, Rodziewiczównej, Bałuckiego, Klemensa Junoszy, Choińskiego, Zacharjasiewicza, Orzeszkowej, Jasieńczyka, Łętowskiego, Glińskiego, Cezarego Jelentego, Aleksandra Kraushara; Kazimierza Zaleskiego, Adama Pługa, Jeża i wielu innych— słowem całą prawie plejadę prozaików i poetów polskich.

Ale bo też tylko „Kurjer Warszawski“ rozporządzając odpowiedniemi środkami mógł i może zgromadzić pod sztandarem swoim najcelniejsze siły literatury bieżącej.

Podziękowanie.

W-mu Henrykowi Knabemu właścicielowi apteki w Radomiu składam serdeczne podziękowanie za wyleczenie, swoim środkiem specyalnym, w ciągu dni dziesięciu ran powstałych z silnego odziębienia nóg.
Jasieński.

Licytacye i dostawy.

Dnia 14 stycznia r. b. w rządzie gub. Radomskim licytacya (in minus)

1) Na remont dróg bitych w powiecie opatowskim od sumy rs. 25685 k. 46.

2) Na budowę $2^3/_4$ wiorst szosy pod Gielniowem w pow. opoczyńskim od rs. 14.496 k. 14.

3) Na remont dróg bitych i mostów na tychże w powiecie opoczyńskim od rs. 12006 k. 14.

4) Na remont dróg bitych w pow. Końskim od rs. 10225 k. 93.

Dnia 15 stycznia r. b. w rządzie gub. radomskim licytacya in minus.

1) Na remont dróg bitych i mostów w powiecie radomskim od rs. 9441 k. 21.

2) Na remont drogi bitej w pow. Sandomierskim od rs. 8934.

3) Na remont dróg bitych i mostów w pow. Iłżeckim od rs. 5004 kop. 19.

4) Na remont dróg bitych i mostów w pow. Kozienickim od rs. 2937 kop. 70.

Dnia 21-go stycznia r. b. o godzinie 1-ej po południu w kancelaryi gimnazyum męzkiego w Radomiu licytacya na dostawę drzewa i węgla kamiennego dla tegoż gimnazyum na rok 1891 t. j. od 13 stycznia 1891 do 1-go stycznia 1892 roku.

W Końskich. Dnia 12 stycznia r. b. w zarządzie powiatu o godz. 12-tej w połud. licytacya na trzechletnią dzierżawę byłdobojni miejskiej w Szydłowcu od rs. 600 k. 7.

W Warszawie w zarządzie intendentury wojennej odbędzie się dnia 9-go b. m. licytacya na dostawę dla młyna w fortecy iwangrodzkiej 238 sążni drzewa i 19000 pudów węgla kamiennego.

Polityka.

Dzień Nowego Roku w całej Europie zamanifestował się głęboką ciszą i rozmyślaniem nad dziwnie pokojowem położeniem.

Na horyzoncie polityki międzynarodowej panuje taka cisza, iż lord Salisbury, który ma się czuć bardzo znużonym, żegnając się podczas świąt z posłami mocarstw ościennych, oświadczył im, że ujrzy ich znowu dopiero za dwa tygodnie. Do dnia ósmego stycznia ma zatem, według przepowiedni ministra angielskiego, panować taki zastój w sprawach dyplomatycznych, iż nawet porozumiewanie się z ambasadorami byłoby zbytecznem.

Z Poznania donoszą, że lada chwila spodziewać się można nominacyi Arcybiskupa. Być to może, ale nie jest też wykluczoną zwłoka tygodni, bo to przecież nie interes giełdowy, któryby się załatwiał telegrafem. Tem więcej zwłoka jest możebną, że z Berlina Rzymowi przedstawiono kandydata, o którym dopiero mówi się u nas od kilku tygodni. Jest to ksiądz Leon Mieczkowski, wojskowy proboszcz dywizyjny z Gdańska, zostający na tem stanowisku już od lat kilkunastu. Dla rządu jestto *persona grata*, jako urzędnik wojskowy, zadawalający swych przełożonych, u nas zaś liczyć może ten kandydat na dobre przyjęcie, bo posiada odpowiednie warunki. Pochodzi on z zacnej rodziny ziemian polskich, osiadłej po dziś dzień w powiecie lubowskim w Prusach Zachodnich, gdzie brat jego Józef dzierży majątek Ciborz. Ks. Leon jest człowiekiem uczonym, wymownym, towarzyskim, nie trudno mu zatem będzie w stosunkach nowych zyskać zaufanie i poparcie.

Z Kurlandyi donoszą do „Mosk. Wied.“, że nadbałtyccy niemcy usilnie się starają, i nie bez skutku, trzymać się polityki opozycyjnej. Oto przed niedawnym czasem „Towarzystwo literackie kurlandzkie“, z powodu 75-letniego swego jubileuszu, wybrało na swych członków honorowych znanego emigranta Schirrena i p. Grejfenhagena, który za opozycyę rządowi został uwolniony od obowiązków głowy miasta Rygi. Agitacya opozycyjna zauważyć się daje wszędzie: w domu i w szkole, w kościele i na zgromadzeniach.

Korespondent twierdzi, że widocznie ludność niemiecka wierzy w dobry skutek tych agitacyj, gdyż tak się zachowuje, jak gdyby znajdowała się w jakiej prowincyi niemieckiej.

„Neue freie Presse“ powiada: Klucz położenia finansowego Europy znajduje się obecnie w ruskiem ministeryum finansów. Wpływ Rosyi na pieniężne rynki europejskie wyraża się w aktywach jej, ulokowanych w Niemczech, Holandyi, Francyi i Anglji. Wynoszą one około 21 miljonów funtów sterlingów, to znaczy tyle mniej więcej, ile znajduje się gotówki w banku angielskim.

Sprawa zatrzymanych przez rząd pruski funduszów kościelnych wejdzie już niewątpliwie na porządek dzienny. Urzędowy „Reichsanzeiger“ przedrukował artykuł, który temu przedmiotowi poświęciła „Kölnische Volkszeitung“, a takie zachowanie się organu urzędowego bywa zazwyczaj dziennikom oznaką, że cytowany dziennik zdołał odgadnąć prawdę. Tak więc zdaje się że tym razem kościół odbierze nietylko roczny procent w wysokości 560000 marek, ale cały kapitał, wynoszący 16 milionów. Prasa niemiecka pogodziła się już z tą myślą, a całą swą stanowczość wysila teraz na dowodzenie, że, o ile pod tym względem poszczęściło się Windhorstowi, o tyle nie może on mieć żadnych widoków powodzenia, gdy mu idzie o wprowadzenie zakonu Jezuitów do Niemiec.

Utarczki pasterzy czarnogórskich z opryszkami albańskimi, powtarzające się, co parę tygodni, nie dostarczają dyplomatom odpowiedniego zajęcia. Większego znaczenia mogłyby nabrać przy niepomyślnym zbiegu okoliczności niesnaski kościoła greckiego z rządem tureckim i ludnością bulgarską; dotąd jednak stoją państwa europejskie w tej sprawie na stanowisku zupełnej neutralności.

Biuro Reutera donosi z Aten: Ponieważ rząd tutejszy podejrzywał iż znaczna liczba wychodźców kreteńskich zamierza udać się z bronią w ręku na wyspę, celem wywołania tamże rozruchów, nakazał przeto eskadrze greckiej, znajdującej się pomiędzy przylądkami Sunum i Matapan, aby konfiskowała wszelkie okręty płynące do Krety z bronią lub amunicją.

Parnell i O'Brien zjechali się we wtorek w Boulgne; ponieważ miejscowość ta przepełnioną była reporterami, czychającymi na nowiny, postanowiono przenieść się do innego miasta. Konferencye odbywać się będą zapewne w Amiens, dokąd przybyć mają jeszcze dwaj inni deputowani irlandzcy. Głównym przedmiotem narad będzie kwestja funduszu narodowego, który ma wynosić 44 tysiące funtów szterlingów. O'Brien żąda stanowczo, ażeby Parnell ustąpił z naczelnego stanowiska, na co tenże nie chce się oczywiście zgodzić, a takie stawianie kwestyi utrudnia ostateczną uchwałę. Bardzo być może, iż, nie mogąc w inny sposób rozwikłać trudności, oddadzą obie strony cały majątek dwom mężom zaufania z zastrzeżeniem, iżby nie używali go na żadne cele polityczne, lecz jedynie na zapomogi dla dzierżawców irlandzkich, niemogących uiszczać się z czynszu.

Z targów.

W Warszawie dnia 2 stycznia 1891 roku, według „Gazety Handlowej“ płacono korzec pszenicy rs. 0.00, korzec żyta rs. 0.00, korzec jęczmienia rs. 0.00, korzec owsa rs. 2.60.

Okowita W Warszawie dnia 2 stycznia usposobienie na okowitę było mocne; płacono za wiadro w sprzedaży hurtowej 858⁸.

Na giełdzie warszawskiej dnia 2 stycznia r. b. płacono:

Marki niemieckie	rs. 42.10 %	za 100
Guldeny austryackie	„ 75.90	„ „
Franki	„ 34.35	„ „
Funty szterlingi 1 Ł.	8.48 %	„ „

Kraków dnia 2 stycznia
Ruble 132.50 płacono; 134 żądano.
Berlin, dnia 2 stycznia Ruble 237.30

Rozmaitości.

(*Na Nowy Rok 1891*)

Co rok to się spodziewamy,
Że nowy lepszy nastanie;
Ale co rok pono mamy,
Ku gorszemu stopniowanie.

Patrząc na tę mdłą dziecinę,
Nie chcę się nadzieją zwodzić,
Influenzę, szkarlatynę
Musi on biedak przechodzić.

Choć nowy rok zaczynamy,
Słychać jednę piosnkę wszędzie;
Dziś, jak dawniej powtarzamy,
Bieda była, bieda będzie.

Chyba żeby Koch uczony,
Lekarstwo wynalazł nowe
Jako środek doświadczony,
Na suchoty kieszonkowe.

Ku dobremu czas daleki,
Czytam między uczonemi
Że dopiero za dwa wieki,
Ma nastąpić raj na ziemi!

Prorok ten napróżno gada,
My tych dni nie będziem liczyć,
Więc nam dzisiaj nie wypada
Tylko sobie zdrowia życzyć.

Przynajmniej miejmy nadzieję,
Że świat nieszczęścia uniknie;
I los nam się roześmieje,
Gdy nam Koch eliksir wstrzyknie.

Ksawery.

W dobrach Ryki koło Błotnicy jest do wydzierżawienia od 1 (13) Stycznia r. 1891 propinacya na gruntach dworskich.

Potrzeba kilku maszynowych ślusarzy i stolarzy (z własnym narzędziem) do fabryki maszyn w Wąchocku stacya Wierzbnik.

Zaginął paszport Aleksandra Sroczyńskiego wydany przez wójta Białobrzegi. Łaskawy znalazca raczy odnieść do Redakcyi.

Zgubiono

patent felczerski

wydany na imie Icka Ciepłego z papierami, przy pożarze w Lipsku gub. Radomskiej. Łaskawy znalazca raczy odnieść do magistratu m. Radomia.

WSPÓLNIK

z kapitałem 15—20 tysięcy rubli

poszukiwany do garbarni w Białogonie pod Kielcami posiadającej maszynę parową i wszelkie ulepszenia, mogącej wyrabiać 200 skór tygodniowo. Może być i sprzedana. Reflektanci zechcą adresować. „Józef Olgiaty w Kielcach."

Nowo otworzona fabryka

PASMANTERYI

w Warszawie

Poleca wyroby swoje, tak jedwabne, jak wełniane. Także kołnierzyki, mufki, boa z piór i plumaże wszystkich kolorów jakoteż wyroby dżetowe po cenach fabrycznych. Sprzedaż na Radom w sklepie

M. HERDIN.

N. 270.

Potrzebny chłopiec do zakładu siodlarsko-rymarskiego.—Sklep Adamskiego dom Żandra N 11

Osoba w średnim wieku inteligentna poszukuję pracy; uzdolniona jest do gospodarstwa, zaopiekowania się panienkami, małemi dziećmi i t. p. Rekomendacye odpowiednie. Wiadomość w Redakcyi.

DOM BANKIERSKI

M. GOLDHAAR

w Radomiu.

ulica Lubelska dom p. Trzebińskiego Nr. 109 232

Ubezpiecza: 5% Pożyczki Premjowe Rosyjskie I-ej Emisyi z 1864 r. od ciągnienia amortyzacyjnego w dniu 2 (14) styczn. r. b. odbyć się mającego. Wydaje przekazy listowne i telegraficzne na wszystkie miejscowości kuracyjne w kraju i zagranicą.

Na karnawał

HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH i DELIKATESÓW

FELIKSA POTOCKIEGO

w Radomiu

Ul. Lubelska d. W-go dr. Płużańskiego.

Poleca:

Kawior ziarnisty i prasowany, Sardynki, Homary, Thon, Śledzie królewskie, Korniszony, Rydze i grzyby marynowane, Groszek zielony ruski i z Kornelina. Oliwę nicejską.

Bakalje

Herbatę chińską najlepszą oraz wszelkie towary koloniaine w gatunkach wyborowych po cenach przystępnych.

Piwo lagrowe

z browaru F. Keplera w Radomiu.

Nowy Świat Nr. 69
Przejazd Nr. 3.

CUKIERNIE

J. GÓRSKIEGO

polecają:

swoje wyroby znane ze swej dobroci, jakoto: torty, piramidy, cukry, lody w każdej porze roku, ciastka drobne, petit jour galarety, blamaże i t. p., które wysyła na prowincyę za zaliczeniem zwrotną pocztą.

Przyjmuje również zamówienia na kolacye cukrowo wesela etc. etc. etc.

Z czem ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności prowincionalnej.

Warszawa.

8.

Biuro Bankowe Administracyi „Gazety Losowań" w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 51, dokonywa kupna i sprzedaży papierów publicznych oraz monet i banknotów, na podstawie kursu dopełnionych tranzakcyj giełdy warszawskiej.

Przekazuje pieniądze listownie lub telegraficznie do wszystkich miejscowości Królestwa, Cesarstwa i zagranicy.

Zaliczenia na papiery publiczne krajowe i zagraniczne na 8½%.

Losowania papierów, będących własnością klijentów kontroluje bezpłatnie.

(122)

Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej.

niniejszem podaje do wiadomości, iż:

1) Na przewóz zboża wszystkich 4 kategoryj ze stacyi Dankowsko-Lebiedjańskiej gałęzi drogi żel. Riazańsko-Kozłowskiej, do stacyj Granica i Sosnowice drogi żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej i przez Moskwę Brześć-Łuków-Iwangród, wprowadzoną została z chwilą otwarcia wspomnianej gałęzi do użytku ogółu aż do odwołania, nowa taryfa, zamieszczona w Nr. 146 „Zbioru Taryf dr. żel. Rosyjskich" za Nr. 2809.

2) Na przewóz osób towarzyszących przewozowi towarowemi pociągami trumien z nieboszczykami, a także koni, rogacizny, ptaków i innych zwierząt, jak również wszytkich tych towarów które na zasadzie przepisów przewozowych winny być przewozone z przewodnikami na wszystkich drogach żelaznych ruskich wprowadzoną została z d. 21 października r. z. aż de okwołania, nowa taryfa zamieszczona w Nr. 156 „Zbioru Taryf dr. żel. Rosyjskich za Nr. 2883.

3) Na przewóz urzędników policyjnych, jadących w kwestjach służbowych pociągami towarowemi, służbowemi, robotniczemi i nadzwyczajnemi, na wszystkich drogach żel- ruskich wprowadzoną została z d. 24 października r. z. aż do odwołania, nowa taryfa, zamieszczona w Nr. 154 „Zbioru Taryf dr. żel. Rosyjskich" za Nr. 2874.

4) Na przewóz koni za świadectwami Zarządu Stadnin Rządowych, na wszystkich drogach żel. Rosyjskich wprowadzoną została z d. 15 października r. aż do odwołania nowa taryfa, zamteszczona w Nr. 157 „Zbioru Taryf dr. ż l. Rosyjskich" za Nr. 2886. Z wprowadzeniem w działanie tej taryfy, znosi się taryfa zamieszczona w Nr. 1006 „Zbioru taryf dr. żel. Rosyjskich za Nr. 2353

5) Na przewóz w pełnych ładunkach (610 p) rudy żelaznej i manganowej wymienionych w taryfie stacyt drogi żel. Jekaterinińskiej, do stacyj Bzin, Końsk, Ostrowiec, Dąbrowa i Sosnowice dr. żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej przez Dolińską-Znamienkę, Fastów, Kowel, Iwangród, wprowadzoną została z d. 3 listopada r. b. aż do odwołania nowa taryfa, zamieszczona w Nr. 157 „Zbioru Taryf. dr. żel. Rosyjskich", za Nr. 2893.

Z prowadzeniem tej taryfy znosi się takaż taryfa, działająca z d. 1/13 marca 1889 roku.

6) Na przewóz tztoniu ruskiego i wyrobkw tabacznych od portów Cherson, Eupator a, Jalta, Teodozja, Kiercz; Sudak i Berdjańsk, do niektórych stacyj dr. żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej, wprowadzoną została z d. 20 listopada r. b aż do opwołania nowa taryfa, zamieszczona w Nr. 166 „Zbioru Taryf dr. żel. Rosyjskich" za Nr. 2940. Taryfa ta wprowadzoną jest w zamian opłat przewozowych w dodatku XXXII do taryfy związku Warszawsko-Zamorskiego, przez Odessę z dnia 20 marca (1 kwietnia) 1885 roku.

7) Na przewóz papieru, towarów galanteryjnych, skór wyprawionych, lamp i ich części, manufaktury, obuwia, szyb i wyrobów szklanych, od niektórych stacyj dr. żel Iwangrodzko-Dąbrowskiej do portów Cherson, Eupatorja, Jalta, Teodozja, Kiercz, Sudak i Berdjańsk, wprowadzoną zostało z d. 20 listopada r. b. aż do odwołania uowa taryfa zamieszczona w Nr. 166 „Zbioru Taryf dr. żel. Rosyjskich" za Nr. 2941. Taryfa ta wprowadzoną jest wzamian opłat przewozowych na też towary, pomiędzy temiż punktami, zamieszczonych w dodatku XXXIII do taryfy związku Warszawsko-Zamorskiego, przez Odessę, z dnia 20 marca (1 kwietnia) 1885 roku.

8) Na przewóz spirytusu z melasy na wszystkich drogach żel Rosyjskich, wprowadza się z d. 15 grudnia r. b. aż do odwołania nowa taryfa zamieszc ona w № 160 „Zbioru taryf dróg żel. Rosyjskich", za Nr. 2906.

9) Na przewóz wystawców i okazów wystawowych Srodkowo-Azjatyckiej wystawy w Moskwie, w przeciągu czasu wskazanym w taryfach, będą czynione ulgi-wyszczególnione w zamieszczonych w Nr. Nr. 167 i 169 „Zbioru Taryf dr. żel, Rosyjskich", taryfach №. №r. 2944, 2945, 2950, 2951 i 2952.

10) Na przewoz różnych towarów ze stacyj dr. żel. Warszawsko-Terespolskie, Warszawsko-Wiedeńskiej, Iwangrodzko-Dąbrowskiej, Łódzkiej i St.-Petersbursko-Warszawskiej do stacyj dr. żel. Moskiewsko-Bruskiej i do niektórych stacyi Riażsko-Wiaziemskiego uczastku dr. żelaznej Syzrano-Wiaziemskiej, przez Brześć i Białystok-Baranowicze, wprowadza się z d 20 grudnia r. b. aż do odwołania nowa taryfa związku Warszawsko-Moskiewskiego, zamieszczona w Nr. 171 „Zbioru Taryf drog żel. Rosyjskich ra №r. 2959.

11) Ma przewóz ruskich ostryg (z morza Czarnego) na wszystkich dr. żel. Rosyjskich, wprowadzoną zostaje aż do odwołania nowa taryfa zamieszczona w Nr. 171 „Zbioru Taryf dr. żel. Rosyjskich za Nr. 2962.

12) Na przejazd członków IV Zjazdu ruskich lekarzy w Moskwie będą czynione na wszystkich drogach żel. Rosyjskich z d. 26 grudnia r. h. i w przeciągu 4 tygodni od dnia zamknięcia zjazdu ulgi, wyszczególnione w taryfie zamieszczonej w Nr. 172 „Zbioru Taryf dróg żel. Rosyjskich" za Nr. 2972.

13) Na przewóz różnych towarów ze stacyj dróg żel. niemieckich do stacyj drog żel. ruskich przez Sosnowice Iwangród wprowadza się z d. 20 grudnia (1 stycznia) 1890 r. do odwołania nowa taryfa, zamieszczona w Nr. 171 „Zbioru Taryf dr. żel. rosyjskich" za Nr. 2961.

14) Na przewóz sadzonek drzew leśnych i owocowych na wszystkich drogach żel. ruskich wprowadza się z d. 1 stycznia 1891 roku aż do odwołanis nowa taryfa, zamieszczona w Nr 173 „Zbioru Taryf dróg żelaznych rosyjskich" za Nr. 2983.

14

Zarząd Towarzystwa Drogi Żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej.

niniejszem podaje do wiadomości, że na zasadzie zamieszczonego w Nr. 123 „Zbioru Taryf" cyrkularze Departamentu spraw kolojowych z dnia 14 lipca r. b. za Nr. 4995 znoszą się z d 20 grudnia (1 stycznia 1890/91 roku.

I Wszystkie normalne klasy i specyalne taryfy, działające z d. 15/27 lutego 1889 roku w związku Moskiewsko-Warszawskim w kierunku od stacyi drogi żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej i od sacyi Łódź drogi żel. Łódzkiej, za wyjątkiem specyalnej taryfy na cukier i mączkę cukrową zamieszczonej w Nr. 118 „Zbioru Taryf".

II Zamieszczone w taryfie związku Moskiewsko-Warszawskiego opłaty na przewóz manufaktury i przędzy ze stacyi drogi żel. Moskiewsko-Brzeskiej do stacyi dróg Warszewskich.

III Następujące taryfy bezpośrednie związku Połudoiowo-Zachodnio-Rusko-Warszawskiego wraz ze wsystkiemi do nich dodatkami.

Specyalne taryfy Nr. Nr. 1. 3. 5. 6 7. 9. 16. 17. 18 22. 23. 24. 27 30. 34. B. 37, zamieszczone w części 1-ej, a także specyalne taryfy Nr. Nr. 6 i 9, w części II-ej Zbioru Taryf bezpośrednich związku Południowo-Zachodnio-Rusko-Warszawskiego z d. 15/27 kwietnia 1889 roku.

IV Zamieszczona w Nr. 100 „Zbioru Taryf" za Nr. 2296, taryfa bezpośrednia związku Warszawsko-Saratowskiego dla komunikacyi towarowej przez Brześć-Briańsk w kierunku od stacyi dr. żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej i st. Łódź drogi żel. Łódzkiej do Saratowa.

V Opłaty od i do portów Anapa i Noworosyjsk w związku Warszawsko-Zamorskim, przez Odessę o ile one dotyczą stacyj drogi żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej i stacyi Łódź przez Iwangród.

VI Taryfa bezpośrednia związku Warszawsko-Zamorskiego przez Odessę dla komunikadyi towarowej od portów zagranicznych do stacyi drog Warszawskich dnia 20 marca (1 kwietnia) 1885 r. o ile takowe dotyczy stacyi dr. żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej i st. Łódź dr. żel. Łódzkiej przez Iwangród.

VII Taryfa Nr 1 w komunikacyi Odessa loco Warszawa z d. 15/27 listopada 1884 roku wraz ze wszystkiemi do niej dodatkami o ile one dotyczą drogi żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej.

VIII Opłaty przewozowe w Warszawsko-Zamorskiej Przez Odessę komunikacyi, przywozowej i wywozowej od i do portów Ewpatorja, Jalta, Teodozja, Kiercz, Sudak, Berdjańsk i Cherson do i od wymienionych w taryfie wspomnionego związku stacyi dróg Warszawskich zamieszczone w tablicach przewozowych do wsopmnionych taryf z d. 1 grudnia 1887 i 15 lutego 1888 roku, o ile takowe dotyczą stacyi drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej i stacyi Łódź przez Iwangród

Redaktor i Wydawca Rajmund Masłowski Дозволено Цензурою.—Г. Радомъ, 22 Декабря 1890 г. W drukarni J. K. Trzebińskiego w Radomiu.